

GERSON SCHADE  
(Berlin/Poznań)

## WIELKA NARRACJA HOMERA I PAMIĘĆ ZBIOROWA SPOŁECZEŃSTWA HEROICZNEGO\*

### I

Narracje tego świata są niezliczone. Narracja, czyli zapis wydarzeń, obecna jest w mitach i legendach, w epice, historii oraz dramacie, a także w malarstwie, kinie, komiksach czy nawet w codziennych rozmowach – po prostu stale nam towarzyszy, jak samo życie. Przyjmując najróżniejsze postacie, narracja obecna była i jest w każdej epoce, każdym miejscu i w każdym społeczeństwie. Wszystkie klasy, wszystkie grupy mają swoje opowieści. Przyjemność, jakiej dostarcza narracja, łączy często ludzi wywodzących się z różnych, nawet antagonistycznych kultur<sup>1</sup>. Właśnie takie transkulturowe narracje – wspólne dla Achajów i Trojan – można znaleźć w *Iliadzie* Homera. Choć ich znaczenie wydawałoby się ograniczone pod względem historycznym i kulturowym, to jednak, jak spróbuję to ukazać, nie pozostają one wewnątrz jednej społeczności i przekraczają granice między wrogami, znajdując zastosowanie w obu kulturach. Jednym z oczywistych dowodów tej transkulturowości jest to, że identyczne wersy wypowiada Grek i Trojanin i że te same wyrażenia można usłyszeć po obu stronach pola walki.

Już opis pierwszego dnia walk, a konkretnie trzy paralelne wersy w księdze IV i VI, dostarcza nam dobrego przykładu. Gdy Menelaosa rani strzałą Pandaros podczas tymczasowego zawieszenia broni, Agamemnon ogłasza, że niedotrzymanie przysięgi przez Trojan doprowadzi do zguby miasta i ich samych. Agamemnon tak

---

\* Artykuł jest tekstem wykładu, który wygłosiłem na zaproszenie Instytutu Filologii Klasycznej UW w maju 2014 r. Pragnę podziękować Katarzynie Kosteckiej, która starannie przełożyła angielski tekst artykułu. Słuchaczom zawdzięczam pewne poprawki i uzupełnienia, za które jestem bardzo wdzięczny. W następnym miesiącu ten sam wykład wygłosiłem w Uniwersytecie Adama Mickiewicza, na zebraniu poznańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Filologicznego. Później angielska wersja artykułu ukazała się w *Quaderni di storia* 81, I–VI 2015, s. 73–92.

<sup>1</sup> Por. R. Barthes, *Introduction à l'analyse structurale des récits*, [w:] id., *Œuvres complètes*, t. II, Seuil, Paris 1994, s. 74: „toutes les classes, tous les groupes humains ont leurs récits, et bien souvent ces récits sont goûtés en commun par des hommes de culture différente, voire opposée: [...] international, transhistorique, transculturel, le récit est là, comme la vie”. Tekst został opublikowany po raz pierwszy w 1966 r.

naprawdę chce w ten sposób umocnić swoją rozchwianą od pewnego czasu pozycję – dlatego też swoją mową kreuje to wydarzenie na wymagające stanowczej reakcji<sup>2</sup>. Rana Menelaosa to właściwie tylko draśnięcie, ale staje się dla Agamemnona decydującym argumentem pozwalającym mu wypowiedzieć chętnie trzywersową groźbę zbliżającego się upadku Troi:

duszą i umysłem wierzę w to wszystko najświęciej:  
przyjdzie dzień taki, że padnie w gruz Ilion święty zwalony,  
padnie i Pryjam, i naród zbrojnego w jesion Pryjama<sup>3</sup>.

Po drugiej stronie murów Hektor powie to samo do swojej żony Andromachy<sup>4</sup>. Trzy wersy z jego wypowiedzi pokrywają się dokładnie z trzema wspomnianymi wersami wygłaszanymi przez Agamemnona. Tragiczna wiedza o tym, że Troi przeznaczona jest klęska, kształtuje zatem narrację obu bohaterów.

Homer, wiążąc trzema wersami tak kontrastujące ze sobą sceny, ustanawia szczególną narrację, wspólną Grekom i Trojanom. Trudno o bardziej różne sytuacje niż te, w których znajdują się Agamemnon i Hektor. Ten pierwszy to pełen pychy dowódca achajski, polujący na uwodziciela żony brata, pięknej Heleny, który zwraca się do znużonego dziewięcioletnimi, bezowocnymi walkami wojska. Ten drugi to mąż i ojciec, który w intymnej scenie żegna się z żoną i malutkim synem przestraszonym szyszakiem ojca. Oba jednak dzięki tym trzem paralelnym wersom stają się złączeni jedną narracją.

Identyczne wersy pojawiające się w narracji Homera wiążą ze sobą dwa wydarzenia, a jednocześnie podkreślają kontrast między nimi. Widać to również w bardzo podobnym opisie śmierci Patroklosa i Hektora<sup>5</sup>. Te dwa ustępy różnią się między sobą tylko dwoma ostatnimi słowami – imieniem zabójcy poprzedzonym epitetem: „przesławny Hektor” i „boski Achilles”. Homer w ten sposób ukazuje wyjątkowy i tragiczny zarazem związek między śmiercią Patroklosa i Hektora, czyli najlepszego przyjaciela i największego wroga Achilleusa. Taki opis śmierci – z podobnym doborom słów i strukturą narracyjną – nie pojawia się w żadnym innym miejscu *Iliady*. Homer zatem jakby przeznaczył go specjalnie na przedstawienie tych dwóch ważnych i mających istotne powiązania ze sobą zdarzeń. Oba epizody zawierają również niespotykaną gdzie indziej wymianę zdań pomiędzy zwycięzcą a zwyciężonym, w której umierający heros ostrzega swojego zabójcę, że i on wkrótce

<sup>2</sup> To zachowanie dosyć typowe dla takiego tchórza, jakim jest Agamemnon. Kiedy indziej zarzuca bezpodstawnie brak odwagi Diomedesowi twierdząc, że jest on dużo gorszy od ojca (*Il.* IV 370–400). Na początku księgi IX, gdy Agamemnon proponuje odpłynięcie do domów (podobnie jak w księdze II, ale tym razem mając rzeczywiście taki zamiar), Diomedes odpowiada mu tym samym, słusznie nazywając go tchórzem (*Il.* IX 32–49; por. niżej, przyp. 40); por. O. Taplin, *Agamemnon's Role in the Iliad*, [w:] *Characterization and Individuality in Greek Literature*, oprac. C. Pelling, Oxford University Press, Oxford 1990, s. 60–82.

<sup>3</sup> *Il.* IV 163–165. Tu i dalej przeł. Kazimiera Jeżewska.

<sup>4</sup> *Ibid.*, VI 447–449.

<sup>5</sup> *Ibid.*, XVI 855–858; XXII 361–364.

podzieli jego los. Można do tego dodać to, że powtarza się także połowa wersu stwierdzająca, że bogowie wzywają Patroklosa i Hektora, by podążyli do śmierci<sup>6</sup>.

Ostatni tego typu przykład ukazuje transkulturową narrację Homera, która nie tylko łączy ze sobą i podkreśla ważniejsze motywy, ale ma znaczenie dla *Iliady* jako całości. *Iliadę* otwiera scena, w której starzec Chryzes błaga Agamemnona o oddanie wziętej w niewolę córki, a jego prośby spotykają się z brutalną odmową. Pod koniec poematu stary Priam odwiedza Achillesa, by błagać go o zwrot ciała zabitego syna. Znowu starzec, ojciec, błagalnik zwraca się do dumnego, niezrównoważonego i skłonnego do przemocy dowódcy z prośbą o oddanie dziecka, ale tym razem prośba zostaje wysłuchana. Obaj błagalnicy muszą wysłuchać srogich gróźb, które zastraszają ich, skłaniając do posłuchu. Identyczny wers: „Tak powiedział. Zatrwożył się starzec i słów tych usłuchał” opisuje reakcję Chryzesa na słowa Agamemnona i Priama na słowa Achillesa<sup>7</sup>. Użycie ich w drugim epizodzie przypomina nam o pierwszej scenie i służy dwóm celom: podkreśla paralelność dwóch wydarzeń, a z drugiej strony uwydatnia kontrast między nimi. Takie wzajemne odwołania nie tylko ukazują jedność koncepcji całej *Iliady*, ale także są one istotą właściwej tylko Homerowi narracji.

Poza tym identyczne wyrażenia zawarte w ujętych w wersy formułach służą Homerowi do opisywania głównych postaci *Iliady* i do nadania tych samych cech charakterystycznych wojownikom walczącym po obu stronach. Zostaje w ten sposób ustanowiona wspólna obu grupom herosów pamięć zbiorowa społeczeństwa. Co to oznacza w praktyce?

## II

Czytając *Iliadę* od samego początku, każdy zauważy, że głównym tematem jest tam gniew Achillesa. Poza tym Homer przedstawia postępowanie bogów i bogiń i wprowadza główne postacie Greków i Rzymian. Na razie widać tylko przygotowania do wielkich bitew, które będą stoczone siedem ksiąg dalej. Upragnione przez Achillesa triumfy Trojan następują dopiero w księdze VIII, na końcu której Hektor nie wątpi, że nazajutrz uda się pokonać Greków<sup>8</sup>. Z kolei wódz tych ostatnich,

---

<sup>6</sup> Ibid., XVI 693; XXII 297. Te słowne i tematyczne powtórzenia, występujące wyłącznie przy opisie śmierci Patroklosa i Hektora, nie tylko jednak wiążą te dwa zdarzenia, ale też zapowiadają śmierć o jeszcze większym znaczeniu – nieopisaną w *Iliadzie* śmierć Achillesa. Jej opis znajdował się w innym utworze epickim – *Etiopidzie* – i przypominał bardzo zabicie Hektora w *Iliadzie*. Achilles ginie przy Skajskiej Bramie tak jak Patroklos, co zapowie mu w *Iliadzie* Hektor (XXII 359–360; por. XVI 712; XVIII 453; M. W. Edwards, *The Iliad: A Commentary*, t. V: *Books 17–20*, Cambridge University Press, Cambridge 1991, s. 198); Achillesa tak jak Patroklosa zabijają wspólnymi siłami Apollo i trojański wojownik.

<sup>7</sup> Hom. *Il.* I 33 = XXIV 571.

<sup>8</sup> Ibid., VIII 526–541.

Agamemnon, znów sugeruje, że dobrze by było odpłynąć raz na zawsze z Troi<sup>9</sup>; proponował to już na początku II księgi, w dużej mierze tymi samymi słowami, ale tam chciał wypróbować nastroje wojska<sup>10</sup>. Teraz w końcu daje się przekonać, aby wysłać posłów do Achillesa, który całkowicie wycofał się z walki w I księdze. Wszyscy trzej posłowie, Odyseusz, Fojniks i Ajas, syn Telamona, próbują przypomnieć Achillesowi o kodeksie herosa – każdy na zupełnie inny sposób. I tak Odyseusz próbuje zachęcić Achillesa składanymi w imieniu proszącego o wybaczenie Agamemnona obietnicami kobiet, bogactw i w konsekwencji wzmocnienia prestiżu<sup>11</sup>; Fojniks wspomina historię dawnego herosa, który też zagniewany wycofał się z wojny, ale w końcu dał się przebłagać, mającą dać Achillesowi przykład odpowiedniego postępowania<sup>12</sup>; w końcu Ajas odwołuje się do przyjaźni łączącej Achillesa z przybyłymi w poselstwie herosami, aby wzbudzić w nim poczucie obowiązku<sup>13</sup>.

Mowy posłów mają różne oblicza: Odyseusz przemawia przebiegle, Fojniks gadatliwie, Ajas zwięźle. Homer przytacza je jednak w tylko jednym celu – potrzebne są, by ukazać, jak przywoływana jest pamięć społeczna, jak próbuje się na nowo ustanowić ją w umyśle Achillesa. Pamięć społeczna bowiem – z natury swojej niestabilna – opiera się na ciągłym powtarzaniu opowieści. Dla samej akcji poematu księga IX nie ma większego znaczenia. Nie posuwa w żaden sposób akcji i bohaterowie na końcu pieśni są właściwie w tej samej sytuacji, co na jej początku – Trojanie nadal pozostają na równinie, Achajowie za zbudowanym przez siebie murem. Znaczenie księgi leży zupełnie gdzie indziej. Trzej posłańcy mają ponownie zwrócić nasze zainteresowanie ku postaci Achillesa, który zniknął z naszego pola widzenia na końcu księgi I, i, co jeszcze ważniejsze, przedstawić problem jego odpowiedzialności moralnej – problem który krył się niejako do tej pory, istniejący już, ale jeszcze nie ukazany, a który teraz znajduje się nagle w centrum narracji.

Celem księgi IX jest więc skoncentrowanie uwagi odbiorców na stanie umysłu Achillesa i ukazanie, że poprzez swój błąd w ocenie Achilles staje się odpowiedzialny moralnie za to, co wkrótce nastąpi. Być może w całej szlachetnej argumentacji posłów pobrzmiewa kłótność, ale to on odrzuca ich godziwą propozycję i choć jego pobudki są jak najbardziej heroiczne, to właśnie owo „nadmierne trzymanie się prawości”<sup>14</sup> sprawia, że Achilles ostatecznie błądzi. Odrzuca całkowicie podstawy heroicznej pamięci społecznej, które trzej posłańcy mieli mu za zadanie przypomnieć.

<sup>9</sup> Ibid., IX 9–28.

<sup>10</sup> Ibid., II 110–141.

<sup>11</sup> Ibid., IX 260–299.

<sup>12</sup> Ibid., 527–599.

<sup>13</sup> Ibid., 640–642.

<sup>14</sup> B. Hainsworth, *The Iliad: A Commentary*, t. III: *Books 9–12*, Cambridge University Press, Cambridge 1993, s. 57.

Dwie pieśni, które kończą długi wstęp *Iliady* przed zwrotem akcji, następującym w księdze IX, często uznawane są za „mniej wybitne niż pozostałe”<sup>15</sup>. Nawet konserwatywni uczeni nie potrafili się przekonać do tej części *Iliady*<sup>16</sup>. Księgę VIII wypełniają co prawda nagłe zmiany sytuacji, ale są one raczej słabo uzasadnione i nie posuwają tak naprawdę samej narracji naprzód. Księga VII z kolei zaczyna się od powtórzenia – na nim teraz się skoncentrujemy.

W księdze VII Hektor – tak samo jak za jego mową Parys w księdze III – wyzywa Achajów, by któryś z nich stanął z nim do pojedynku<sup>17</sup>. Menelaos, tak jak i poprzednio, zgłasza się entuzjastycznie na ochotnika<sup>18</sup>. Powtórzenie sceny z księgi III wydawać się nam może co najmniej monotonne i nieciekawe, mimo to, jeżeli przypatrzeć się dokładnie temu, co Hektor mówi, można zobaczyć, że wcale nie jest pozbawione celu.

Hektor, stojąc między dwiema wrogimi armiami, wyzywa Achajów, którzy w milczeniu przyjmują jego słowa<sup>19</sup>. Jego mowa nie tylko jednak wywiera wielkie wrażenie na zebranych Grekach, którym „wstyd było nie przyjąć wyzwania, a strach do walki przystąpić”<sup>20</sup>; słowa Hektora są przede wszystkim częścią złożonego procesu ustanawiania na nowo społecznej pamięci – procesu, w którym dwie księgi później udział będą mieli wspomniani trzej posłowie. Hektor swoim przemówieniem ustanawia wielką narrację, która zajmuje szczególne miejsce w pamięci zbiorowej społeczeństwa heroicznego.

Odczucia Greków – jednoczesna niemoc podjęcia i odrzucenia wezwania – pokazują, jak bardzo mowa Hektora musiała na nich wpłynąć, zarazem ograniczając i modyfikując ich zachowanie<sup>21</sup>. Achajowie rozdarcy są między przerażeniem przed pojedynkiem z tak potężnym herosem a obawą wstydu, który wiązałby się z wycofaniem się z walki.

Odpowiedzią Greków jest zatem cisza. Oczywiście Achajowie także boją się swoich dowódców (jak Homer zaznacza w *Il.* IV 431)<sup>22</sup>, ale tym razem ich reakcja – czy raczej jej brak – dosyć jasno wynika z tego, że Hektor trafił w sedno. Widzimy, że jego słowa są dla Achajów słuszne, a dyskusja z nimi nie do pomy-

---

<sup>15</sup> G. S. Kirk, *The Iliad: A Commentary*, t. II: *Books 5–8*, Cambridge University Press, Cambridge 1990, s. 230.

<sup>16</sup> Być może w tych księgach tekst był niedopracowany w momencie śmierci czy też kresu działalności Homera – por. Kirk, op. cit., 294, który odwołuje się tam do prac Pierre’a Chantraine’a i Stephanie West.

<sup>17</sup> *Il.* VII 67–91; por. III 38–75.

<sup>18</sup> *Ibid.*, VII 94–102; por. III 96–110.

<sup>19</sup> *Ibid.*, 92.

<sup>20</sup> *Ibid.*, 93.

<sup>21</sup> D. L. Cairns, *Aidos: The Psychology and Ethics of Honour and Shame in Ancient Greek Literature*, Oxford University Press, Oxford 1993, s. 48.

<sup>22</sup> Cisza wiąże się nie tylko z pragmatyczną wiedzą, że zawsze lepiej milczeć, niż powiedzieć coś niemądrego, i może być przejawem przebiegłości, ale także może wyrażać całkowite odrzucenie tego, co się usłyszało – por. opowiadanie Vercorsa *Milczenie morza* (1942).

ślenia. Ich słuch się wyostrza, a ich wrogość narasta za sprawą strachu. W gruncie rzeczy Hektor powiedział coś, czego nie można było mylnie zrozumieć. Tak łatwo uzyskał zrozumienie Greków, ponieważ dzielił z nimi tę samą pamięć społeczną – o czym wiedzieć nie mógł, ale czego mógł się domyślać. I, jak widać, słusznie.

Z początku koncepcja wspólnoty pamięciowej między Grekami a Trojanami może nam się wydawać zaskakująca – są oni zażartymi wrogami i Homer odmalował ich w zupełnie różny sposób. Na początku księgi III na przykład ukazany jest wyraźny kontrast między tym, jak wojsko trojańskie i greckie rusza na wojnę – ci pierwsi są głośni i niezdyscyplinowani, drudzy idą cicho w ponurej determinacji<sup>23</sup>. Kontrast ten ponownie się pojawia, gdy później tego samego dnia obie armie po raz pierwszy zetną się w bitwie<sup>24</sup>. Wcześniej wódz walczących po stronie Trojan Karyjczyków przystrojony jest złotem „niby dziewczyna”<sup>25</sup>, a inny ich ważny sojusznik, Rezos, nosi złotą zbroję<sup>26</sup>. Mimo tych różnic, pamięć społeczna dwóch grup jest ewidentnie wspólna – Grecy od razu rozumieją sens słów Trojan, niepotrzebny im do tego żaden tłumacz, żaden objaśniacz. Zobaczmy zatem dokładnie, co Hektor ma do powiedzenia.

### III

Hektor nawołuje, by któryś z greckich wojowników, którego „serce do pojedynku się skłania”, stanął z nim do walki<sup>27</sup>. Następnie z dużą dokładnością i troską omawia to, co ma stać się z ciałem pokonanego. Jego rozwiązanie to po prostu *do, ut des*, czyli wzajemny altruizm: „Jeśli mnie który z was spiżem o długim ostrzu przeszyje, / niechże zawładnie mą zbroją [...], / ciało zaś moje do domu niech odda [...]. / Jeśli zaś ja go pokonam, [...] / zbroją zawładnę [...], / zwłoki zaś oddam [...], / niech poległego pogrzebią o bujnych włosach Achaje / i niech mogiłę mu wzniosą nad Hellespontem szerokim”<sup>28</sup>. Wersy te antycypują ostatni pojedynek Hektora i pohańbienie jego zwłok przez Achilleusa, a także bitwę o ciało Patroklosa, której opis zajmie setki wersów. Ale mowa Hektora zawiera jeszcze jedną wizję przyszłości.

Hektor kończąc przemowę wersją, w której występuje jako zwycięzca, wyobraża sobie, jak Grecy sypią ziemię, budując na brzegu w pobliżu Troi mogiłę dla swego pokonanego bohatera.

Może ktoś wtedy tak powie z ludzi żyjących w przyszłości,  
wielowiosłowym okrętem po morzu ciemnym jak wino  
płynąc –

<sup>23</sup> *Il.* III 1–9.

<sup>24</sup> *Ibid.*, IV 422–445.

<sup>25</sup> *Ibid.*, II 872.

<sup>26</sup> *Ibid.*, X 435–441.

<sup>27</sup> *Ibid.*, VII 74–75.

<sup>28</sup> *Ibid.*, 76–86.

wyobraża sobie Hektor –

„A oto mogiła dawno zmarłego człowieka!  
Choć był najpierwszy wśród dzielnych, zabił go Hektor przesławny”<sup>29</sup>.  
Może tak powie niejeden i sława moja nie zginie?<sup>30</sup>

Słowa Hektora są mocne i stanowcze, a ułożony przez niego tekst – można by rzec – inskrypcji to jasne, zwięzłe, a jednocześnie pełne energii podsumowanie życia herosa – i to właśnie sprawia, że Achajowie milkną. Hektor, dowódca armii trojańskiej, wzbudzający postrach wojownik, ukazuje swoimi słowami żeglarza, który widzi mogiłę zabitego w walce greckiego bohatera. Uwaga wypowiedziana przez tego żeglarza przypomina stylem epigram nagrobny, „w którym każde słowo się liczy. Patrzący – jak to sobie wyobraża Hektor – zrozumie, że «Hektor przesławny» był zwycięzcą w pojedynku i że sam ten fakt nobilituje złożonego w mogile pokonanego”<sup>31</sup>. Po tych właśnie słowach, wieńczących całą przemowę Hektora, Achajowie, którym, jak mówi Homer, „wstyd był nie przyjąć wyzwania, a strach do walki wystąpić”, zachowują milczenie<sup>32</sup>.

Wers opisujący reakcję Greków bardzo przypomina to, co Hektor mówi nieco wcześniej tego samego dnia swojej żonie (i co powtórzy też dużo później swoim rodzicom w pieśni XXII)<sup>33</sup>:

wstyd by mi było  
Trojan i pięknych Trojanek [...],  
gdybym tu w mieście pozostał jak tchórz, z daleka od bitwy.  
Mój duch mnie przed tym ocali, bo już przywykłem być dzielnym,  
w pierwszych szeregach wśród Trojan o sławę walczyć zaszczytną.

<sup>29</sup> Tukidydes (VI 59, 3) cytuje epigram, który tak samo zaczyna się od słów „grób męża, który wyróżniał się męstwem” (ἀνδρὸς ἀριστεύσαντος itd.); por. W. Peek, *Griechische Vers-Inschriften*, t. I, Berlin 1955, nr 539.

<sup>30</sup> *Il.* VII 87–91.

<sup>31</sup> Kirk, op. cit., s. 246; silnie związane z tym ustępem jest VI 459–462, nie tylko w doborze słów we wstępie i kontynuacji, ale także przez to, że jest to znów wypowiedź Hektora (w drugim ustępie do Andromachy) i że zawierają ideę ἀριστεύειν. Skądinąd komentarze wypowiedane przez anonimowe postacie są dosyć typowe dla Homera – por. Kirk, op. cit., s. 222.

<sup>32</sup> *Hom. Il.* VII 92–93. Kiedy posłaniec z wystawionej w 458 r. w Atenach sztuki Ajschylosa *Agamemnon* ostatecznie potwierdza upadek Troi, uważa, że należy bardzo się cieszyć z tego wydarzenia. On również jak gdyby wyobraża sobie przyszłość, który widząc jeden z napisów dedykacyjnych w jakiejś świątyni mówi (*Ag.* 585–587, przeł. Stefan Srebrny): „oto wreszcie zdobyła argejska wyprawa / Troję – i dawnej chwały zdobyczną ozdobę / bogom ku czci zawiesza w świątyniach Hellady”. Por. R. Scodel, *Social Memory in Aeschylus’ Oresteia*, [w:] *Orality, Literacy, Memory in the Ancient Greek and Roman World*, oprac. E. A. Mackay, Brill, Leiden 2008, s. 115–141; Alan Sommerstein zaznacza jednak w przypisie do swego przekładu w serii Loeba (Harvard University Press, Cambridge, Mass. 2008, s. 69, przyp. 122), że te wersy nie są pomyślane jako inskrypcja z czasów, gdy poświęcono bogom te łupy.

<sup>33</sup> *Il.* VI 441–446, por. XXII 104–110.

W obu przypadkach dwie podstawowe siły kierujące herosami – wstyd (αἰδώς) i odwaga (duch, θυμός), przy czym pierwszej należy się wystrzegać, a drugą w sobie pielęgnować<sup>34</sup>, nie bez problemów sprawdzają się w działaniu. Odejście od walki pociąga za sobą wstyd, ale akceptacja wyzwania wymaga odwagi. Hektor w pieśni VI nie chce swą śmiercią unieszczęśliwić żony i syna, lecz postanawia być odważny, natomiast Grecy w księdze VII, znalazłszy się w impasie, milkną – a ich milczenie jest właśnie wyznaniem tego, że mają to samo nastawienie, co ich wróg, że wyznają te same wartości. Otrzymawszy jednocześnie dwie przeciwne sugestie co do tego, jak powinni postępować, i widząc, że cokolwiek wybiorą, będzie to zły wybór, wahają się.

Grecy są wyraźnie wstrząśnięci słowami Hektora. Wzdragają się przed przyjęciem wyzwania nie tylko dlatego, że Hektor mówi o sobie tak, jak gdyby już zabił wroga (co przecież jeszcze nie nastąpiło i wcale nie jest tak pewne, jak by Hektor sobie tego życzył), ale także dlatego, że w swojej wizji Hektor zabija nie nazwanego jeszcze wojownika, podczas gdy tamten „wyróżnia się męstwem” (ἀριστεύοντα). Wyrażenie to bliskie jest sercu każdego z Achajów. Każdy heros powinien „wyróżniać się męstwem”. Glaukos – wspomniany wcześniej właściciel złotej zbroi – wyruszając na wojnę, by walczyć po stronie Trojan, wielokrotnie słyszy od ojca, by „waleczny był zawsze i męstwem innych przewyższał” (αἰὲν ἀριστεύειν καὶ ὑπείροχον ἔμμεναι ἄλλων)<sup>35</sup>, aby nie przynieść hańby rodowi<sup>36</sup>. Ale wyrażenie to występuje także w kontekście bardziej podobnym do tego, w jakim używa go Hektor – gdy bohater „wyróżniając się męstwem” ledwie unika śmierci. Chociażby Machaon w księdze XI zostaje zraniony przez Parysa<sup>37</sup>, a sam Hektor nieomal ginie z rąk Teukrosa (a z opresji ratować go musi sam Zeus)<sup>38</sup>, podczas gdy obaj są ἀριστεύοντες<sup>39</sup>. Zatem wyrażenie to nie tylko było Grekom dobrze znane, ale też musiało im silnie kojarzyć się z czymś groźnym – wyróżniając się męstwem, czyli przestrzegając kodeksu heroicznego, człowiek jest szczególnie narażony na śmierć.

Użycie tego wyrażenia pozwala też na inne refleksje. Glaukos to nie jedyny wojownik, który wysłuchał takich ojcowskich rad przed udaniem się na wojnę<sup>40</sup>.

<sup>34</sup> Por. Cairns, op. cit., s. 80.

<sup>35</sup> *Il.* VI 208.

<sup>36</sup> Por. Cairns, op. cit., s. 57 i 71.

<sup>37</sup> *Il.* XI 504–507.

<sup>38</sup> *Ibid.*, XV 458–465.

<sup>39</sup> We wszystkich trzech ustępach słowo ἀριστεύοντα występuje w tym samym miejscu wersu, co wskazywać może, choć nie musi, na użycie gotowej formuły.

<sup>40</sup> Glaukos, choć jest wielkim wojownikiem, okazuje niezwykłą głupotę oddając bardzo cenną złotą zbroję greckiemu (*Il.* VI 234–236) „gościowi po ojcach odziedziczonemu”. Sam Homer twierdzi, że to Zeus musiał odebrać mu rozum. Być może, ale oddając swoją zbroję Glaukos zdaje się pokazywać, że oddaje także część swego pancerza duchowego – innymi słowy, że nie wyznaje już ideologii, nakazującej mu zabijanie każdego Greka. Ten fakt jest tym bardziej znaczący, że Glaukos zostanie pouczony na ten temat przez swojego przyjaciela Sarpedona, głoszącego zasadę *noblesse oblige* (*Il.* XII 322–328): „gdybyśmy, mój przyjacielu, uciekłyśmy obaj z tej wojny, / mogli radować się życiem, nie znając starości i śmierci, / pewno sam wtedy



Nestor w księdze XI opowiada, jak Achilles odchodząc z domu został identycznymi słowami – zawartą w całym wersie formułą *αἰὲν ἀριστεύειν καὶ ὑπείροχον ἔμμεναι ἄλλων* – pouczony przez ojca, by starał się wyróżniać męstwem<sup>41</sup>. Dwaj wybitni wojownicy walczący po przeciwnych stronach dostają od swoich ojców to samo polecenie, wyrażone identycznymi słowami, które są dla nich zarezerwowane, jednoczą ich i nadają im szczególnie splendor, wyróżniając z tłumu. I tak ustanawia się wspólna dla dwóch stron wielka narracja.

Pouczeń ojcowskich dla Achillesa dotyczy też inny ustęp *Iliady*. O jego odjeździe z domu opowiada nie tylko Nestor, ale także jeden z posłów – Odys przypomina Achillesowi słowa ojca, który w tej wersji radzi, by ów starał się powstrzymywać siebie samego i okiełznywać swojego nazbyt dumnego ducha<sup>42</sup>. W świetle tych dwóch relacji Achilles jawi się nam jako postać przyćmiewająca innych, a zarazem poniekąd niestabilna uczuciowo, i rzeczywiście oba te aspekty jego osobowości są widoczne w *Iliadzie*. W przeciwieństwie do Hektora nie mówi on nigdy o wstydzie, lecz za to chyba obarcza się winą za śmierć Patroklosa (można to wywnioskować z jego odpowiedzi na błaganie Likaona o łaskę<sup>43</sup>). Na obronę Achillesa trzeba powiedzieć, że został on wcześniej zdradzony przez członków własnej grupy, tych, z którymi dzielił do tej pory wartości. Ból związany z taką zdradą mógł spowodować głęboki szok emocjonalny i, w związku z tym, zaburzenia osobowości<sup>44</sup>. Dla porównania, dużo później Ajas, również zdradzony przez członków swej klasy, z którymi, jak myślał, wiele go łączyło (zbroję Achillesa przyznano nie jemu, lecz Odyseuszowi, razem z którym w dawniejszych, pomyślniejszych dniach sprawował poselstwo), wpada w szał i popełnia samobójstwo<sup>45</sup>. Gniew Achillesa, mimo że łatwo wybucha pod wpływem poczucia, że ktoś go oszukuje lub znieważa<sup>46</sup>, nie prowadzi go do samobójstwa (choć miejscami Achilles nie jest od tego daleki<sup>47</sup>).

---

bym nie szedł w pierwszych szeregach do bitwy [...]. Ale gdy zewsząd czyhają Kery zagłady i śmierci / [...] – idźmy po sławę dla innych lub niech inni okryją nas sławą!” (zmieniony przykład Kazimiery Jeżewskiej). Sarpedon wyraża to bardzo jasno – szlachetne pochodzenie zmusza człowieka do honorowej postawy, przywilej pociąga za sobą odpowiedzialność, zobowiązanie łączące się z wysokim statusem. Homeryccy herosi związani są swoistym *noblesse oblige* jak każdy arystokrata, muszący dbać o swoje dobre imię. Glaukos wymienia się zbroją z postacią też nieprzypadkową – Diomedesem, który jest w pewnym sensie drugim Achillem, także poniżany przez Agamemnona. Choć sam nie przestaje walczyć jak Achilles, to potrafi ostro Agamemnona skrytykować. Jego umiejętność przemawiania w tak trudnej sprawie daje mu natychmiastowo status herosa w greckiej armii.

<sup>41</sup> *Il.* XI 784.

<sup>42</sup> *Ibid.*, IX 252–259.

<sup>43</sup> *Ibid.* XXI 100–107.

<sup>44</sup> Inna tego typu postać została sportretowana przez Trumana Capotego w powieści *Z zimną krwią*.

<sup>45</sup> Por. Hom. *Od.* XI 543–564 i Soph. *Ai.*, passim.

<sup>46</sup> Patroklos to zauważa w *Il.* XI 649–654.

<sup>47</sup> Antilochos zawiadamiając Achillesa o śmierci Patroklosa trzymał go za rękę, bo „bał się, by gardła nie przebił ostrym żelazem” (*Il.* XVIII 33–34).

Zamiast siebie Achillesa unicestwia to, co groziło mu śmiercią – kodeks heroiczny. Porzuca go wtedy, gdy odmawia posłuszeństwa trzem posłom i wtedy, gdy oddaje Priamowi ciało jego syna Hektora<sup>48</sup>.

Na razie jednak Hektor żyje. Wspominając w swojej mowie grób nieznanego żołnierza, „mogiłę dawno zmarłego człowieka”, Hektor mówi o czymś jeszcze bardziej znanym Achajom, a jednocześnie jeszcze bardziej przerażającym niż śmierć wojownika wyróżniającego się męstwem. Otóż grób – taki, jaki wyobraża sobie Hektor – istniał rzeczywiście, a może nawet widzieli go niektórzy słuchacze podczas tej mowy. Wspomniany on będzie jednak dopiero pod koniec *Iliady*, podczas igrzysk ku czci Patroklosa, które odbędą się między Troją a obozem greckim, w miejscu, gdzie teraz przemawia Hektor.

W księdze XXIII, Hektor leży już martwy, a jego ciało wkrótce całkiem zmasakruje Achilles podczas jedenastodniowego wybuchu wściekłości. Ale grób, który niegdyś sobie wyobrażał – choć nie tak imponujący, żeby go było widać z morza – jest tam rzeczywiście. Od jego przemowy mija tydzień pełen intensywnych walk<sup>49</sup>, gdy Nestor opisuje pewien znak na ziemi, radząc swemu synowi Antylochowi, jak objechać go rydwanem:

Znak ci wyraźny pokażę, abyś u mety nie zbłądził;  
stoi tam zeschnięty pień, który w górę się wznosi nad ziemią,  
dębu pień albo sosnowy od deszczu niepopróchniały,  
wsparte o siebie ma z każdej strony dwa białe kamienie.  
Droga tam skręca i gładki otacza szlak wyścigowy –  
może to grób śmiertelnika, co zginął tu przed latami<sup>50</sup>,  
albo też znak na zakręcie przez ludzi w przeszłości wytknięty<sup>51</sup>.

Kończy krótkim stwierdzeniem: „teraz wyznaczył tam boski i szybko nogi Achilles / tor”<sup>52</sup>, co oznacza dwie rzeczy: oczywiście to Achilles sprawia pogrzeb ukochanemu przyjacielowi, ale poza tym ten sam Achilles musiał słyszeć o przemowie Hektora i o tym, w jakim miejscu została ona wygłoszona<sup>53</sup>. Chciał, by

<sup>48</sup> Pomysł, że księga XXIV *Iliady* zmienia znaczenie κλέα ἀνδρῶν, które Achilles opiewał Patroklosowi w księdze IX, przedstawia C. Macleod, *Homer on Poetry and the Poetry of Homer*, [w:] id., *Collected Essays*, Oxford University Press, Oxford 1983, s. 13.

<sup>49</sup> Hektor przemawia pod koniec pierwszego dnia walk, który trwa od II 48 do VII 380 (jest to 22. dzień *Iliady*). Tydzień później odbywają się igrzyska ku czci Patroklosa (29. dzień *Iliady*); por. obliczenia w: J. Latacz, *Homer. Der erste Dichter des Abendlands*, Artemis und Winkler, Düsseldorf 2003, s. 132–150.

<sup>50</sup> W oryginale ten wers: ἦ τευ σῆμα βροτοῖο πάλαι κατατεθνηῶτος, bardzo przypomina wers z mowy Hektora (VII 89): ἀνδρὸς μὲν τόδε σῆμα πάλαι κατατεθνηῶτος.

<sup>51</sup> *Il.* XXIII 326–332.

<sup>52</sup> *Ibid.*, 333. W oryginale jest mowa nie tyle o torze, co o mecie w sensie starożytnym (τέρμα), punkcie, wokół którego zakręca rydwan na wyścigach.

<sup>53</sup> W księdze XI na przykład Achilles uważnie przygląda się wydarzeniom i widząc, jak Nestor wywozi na rydwanie z pola bitwy zranionego Machaona (który niemal zginął, starając się wykazać męstwem), wysłał Patroklosa, by sprawdził, co się stało (XI 596–615). To właśnie

igrzyska odbyły się właśnie tu – w miejscu, które widział przemawiając nazbyt dumny Hektor. Chciał w ten sposób ustanowić *lieu de mémoire* – czyli miejsce, które nierozłącznie będzie związane z pamięcią triumfu Greków nad Trojanami. I to właśnie miejsce stanie się punktem zwrotnym wojny trojańskiej, a nawet więcej – punktem zwrotnym wielkiej narracji Homera.

Dwa wyrażenia, „wyróżniać się męstwem” – przypominające rodzicielskie rady – oraz „grób człowieka, który umarł dawno temu” – przypominające faktycznie istniejący nieopodal grób – złączone są przez Hektora w księdze VII w wyobrażonej przez niego scenie. Dwa fakty w ten sposób stają się jasne – staranie się być najlepszym nie chroni przed śmiercią, a grób człowieka może stać się niczym więcej niż punktem zwrotnym w wyścigach. To dwa przesłania ułożonego przez Hektora quasi-napisu nagrobnego, a przypomnijmy, że w takim napisie „każde słowo się liczy”<sup>54</sup>. To wciąż jednak nie koniec – każde słowo bowiem powinno liczyć się dwa razy, raz w swoim dosłownym, a raz w metaforycznym znaczeniu.

#### IV

Przesłanie Hektora nie mogło zostać źle zrozumiane, ponieważ jego sens był związany z pamięcią społeczną wszystkich słuchaczy, zarówno Trojan, jak i Achałów. Mimo wzajemnej wrogości te dwa ludy tworzyły jedną wspólnotę pamięci. Grecy i Trojanie nie mieli osobnych wizji przeszłości, które zaprzeczałyby sobie nawzajem i konkurowały ze sobą. Nie należeli do dwóch różnych wspólnot pamięci, walczących o uprawomocnienie swoich wersji przeszłości, z tego prostego powodu, że stojący na ich czele herosi byli tak samo pouczani przez swych ojców. Nie dochodziło do wojny pamięci, gdyż ci, którzy wychodzili ze starcia z życiem, decydowali o tym, co zostanie przekazane przyszłości. Ten przekaz jest identyczny w razie zwycięstwa zarówno jednej, jak i drugiej strony, jak pokazuje propozycja Hektora: ten kto przeżyje, ma wpisać do formularza pamięci imię zmarłego, które będzie żyło na wieki. To niestety nieprawda, że wojna decyduje tylko o tym, kto będzie żył; decyduje ona również, kto miał rację. Ci, którzy pozostają przy życiu, decydują, jak należy pisać historię. Grecy i Trojanie mogą wybierać z dostępnych wersji przeszłości tę, która najlepiej odpowiada ich potrzebom retorycznym. Cokolwiek wybiorą, stanie się częścią tej samej wielkiej narracji – narracji nieśmiertelnej chwały.

---

w następującej potem scenie Nestor opowiada Patroklosowi o tym, jak Achilles odjeżdżał z domu i pouczany był przez swojego ojca, że ma zawsze wyróżniać się dzielnością (ibid., 616–803). Wracając do Achillesa Patroklos spotyka zranionego Eurypylosa, którego odprowadza do namiotu i tam opatruje mu ranę i chwilę z nim rozmawia (ibid., 804–848 i XV 390–402). Stamtąd wraca biegiem do Achillesa (ibid., 405) i za radą Nestora (XI 796–801) błaga go (XVI 21–45), by pozwolił jemu samemu poprowadzić Myrmidonów do walki, pożyczwszy mu swoją zbroję.

<sup>54</sup> Zob. wyżej, przyp. 31.

Hektor jest ewidentnie świadomy tego, jak nietrwała jest pamięć społeczna, skoro próbuje nią kierować. Upraszczaając skomplikowaną rzeczywistość zdarzeń, spełnia różne narracyjne, społeczne i polityczne potrzeby, identyczne dla obydwu stron konfliktu. Niby-napis nagrobny, który wyobraża sobie Hektor, świetnie pokazuje, „jak pamięć sięga do przeszłości, aby określić terażniejszość i zapewnić właściwą przyszłość”<sup>55</sup>, i jest jawną próbą przejęcia kontroli nad społeczną pamięcią. Gdyby to Hektor miał zostać zabity, sprawa miałaby się dokładnie tak samo, tylko inny zwycięzca próbowałby przejąć kontrolę nad wizją historii.

Greków paraliżuje łatwy, zdawałoby się, do przejrzania, zabieg retoryczny. Hektor nie posługuje się opowieścią, mającą na celu odnowienie prywatnych wspomnień słuchaczy – jak Fojniks przypominający Achillesowi czasy słodkiego dzieciństwa, kiedy przyszedł heros siedząc mu na kolanach często rozlewał wino i moczył mu szatę na piersi<sup>56</sup>; tą opowieścią Fojniks próbuje działać na uczucia rozmówcy, korzystając z wrodzonej niestabilności jego emocji; nie próbuje też się odwoływać do na pół mitycznego, na pół historycznego przykładu – znów jak Fojniks, opowiadający Achillesowi o Meleagrze, który tłumiąc gniew wrócił do walki, choć nie proponowano mu tylu darów, ile teraz Agamemnon jest gotów dać Achillesowi<sup>57</sup>; nie relacjonuje w końcu wydarzeń z własnej przeszłości – jeszcze raz jak Fojniks, opowiadający Achillesowi o swoim własnym dawnym gniewie, który prawie doprowadził go do zabicia ojca<sup>58</sup>. Zamiast tego Hektor używa wielkiej narracji, aby przejąć kontrolę nad pamięcią społeczną. Jednocześnie ustanawiając wielką narrację i odwołując się do niej, Hektor wynajduje sposób wyrażania się odpowiedni dla herosów – dyskurs na miarę jego samego i na miarę Achillesa, w którym niepotrzebna jest ani autobiografia, ani alegoria, ani analogia.

Przeciwnie – w wypowiedzi Hektora dominuje symetria o charakterze nieosobistym i bardzo rzeczowym. Jeśli Hektor zginie, jego ciało powinno zostać oddane; tak samo on odda ciało greckiego wojownika, jeśli go pokona. Jeśli zginie Hektor, będzie miał grób, a przepływający żeglarz będzie wiedział, że zabił go waleczny Grek – w tym wypadku to Grecy przejęliby kontrolę nad społeczną pamięcią. Równie dobrze któryś z Achajów mógłby powiedzieć jak Hektor:

– Jeśli wygrasz, zwróc moje ciało, bo jeśli ja zabiję ciebie, zabiorę twoją zbroję, ale ciało zwrócę.

Mowa Hektora pasuje również do tego kontekstu. Grek mógłby ze swej strony stworzyć coś na kształt epigramu funeralnego dla zabitego wojownika trojańskiego. Takiego dalszego ciągu bynajmniej nie da się wykluczyć. Wręcz przeciwnie – słowa Hektora pokazują, jak tworzy się poezję. Można bez przesady powiedzieć, że Hektor mówiąc „Może ktoś wtedy tak powie...” itd. stworzył epitafium, zapoczątkowując gatunek literacki skoncentrowany przede wszystkim na pamięci społecznej.

<sup>55</sup> Scodel, op. cit., s. 122.

<sup>56</sup> *Il.* IX 485–491.

<sup>57</sup> *Ibid.*, 527–599.

<sup>58</sup> *Ibid.*, 458–461.

## V

Wypowiadając podsunięte przez wyobraźnię słowa, jakie żeglarz wypowiedziałby na widok mogiły greckiego wojownika, Hektor posługuje się formułami, które pasowałyby również do wojownika trojańskiego. Epigram Hektora zaznaczający, że zmarły wojownik pozostanie na zawsze w pamięci dzięki temu, że wyróżniał się męstwem (ἀριστεύοντα), odwołuje się jednak do czegoś większego. Przynależy do wielkiej narracji, ponieważ wyjaśnia, a nawet uzasadnia pamięć społeczną heroicznego społeczeństwa: staraj się być najlepszy, a zostaniesz zapamiętany na zawsze; właśnie ponieważ starałeś się być najlepszy, twoja chwała nie minie<sup>59</sup>. Tę samą narrację wyrażają właśnie rady ojców dawane wojownikom z obu stron przed walką, by każdy z nich „waleczny był zawsze i wrogów męstwem przewyższał”.

Hektor jednak nie tylko wymyśla nowy gatunek literacki i tworzy jego pierwszy przykład, lecz również w pewnym sensie naśladuje Homerową wielką narrację czy też, ujmując rzecz z drugiej strony, stosowany stale przez Homera zabieg ustanawiania i utrzymywania społecznej pamięci za pomocą wielkiej narracji znajduje odzwierciedlenie w słowach Hektora. Ta praktyka Homera znajduje swoje odbicie w jeszcze jednym miejscu *Iliady* – również Achilles także bierze udział w tworzeniu wielkiej narracji, śpiewając Patrokłowskiemu o czynach dawnych mężów. Tę scenę widzą trzej posłowie mający przekonywać Achilleśa do powrotu na pole bitwy. Hektor i Achilles są, jak dobrze wiemy, nierozzerwalnie ze sobą związani. Hektor zabija najlepszego przyjaciela Achilleśa, Achilles zabija samego Hektora, a jego ciało bezcześci, a potem zwraca je jego ojcu. Obaj działają w ramach tej samej poetyki. Jednak Hektor tylko potwierdza wielką narrację mówiąc o tym, że ten, kto umrze wyróżniając się męstwem, zostanie na zawsze zapamiętany; Achilles także początkowo (przed przemową pierwszego posła) wielką narrację potwierdza śpiewając przy formidze o sławnych czynach mężów<sup>60</sup>, później jednak (po mowie pierwszego z posłów) odrzuca ją, uznając za bezwartościową, nieszczerą i pretensjonalną bzdurę<sup>61</sup>. Achilles już nigdy w tej sprawie nie zmienia zdania. To, co mówi, pozwala nam dostrzec, jaki błąd kryje się u podstaw wielkiej narracji Hektora.

Gdy posłowie w swych mowach przedstawiają swoją wielką narrację, Achilles ją unicestwia, gdy odpowiadając im mówi<sup>62</sup>:

---

<sup>59</sup> J.-F. Lyotard, *La condition postmoderne : rapport sur le savoir*, Minuit, Paris 1979, s. 7. Lyotard zaobserwował i opisał interakcję między nauką a wielką narracją: „La science est d’origine en conflit avec les récits. [...] Mais, [...] elle se doit de légitimer ses règles de jeu. C’est alors qu’elle tient sur son propre statut un discours de légitimation [...]. Quand ce métadiscours recourt explicitement à tel ou tel grand récit [...], on décide d’appeler «moderne» la science qui s’y réfère pour se légitimer”. Pamięć społeczna to nic innego niż taka „nauka”, która bada wielką narrację, legitymizując tym samym jej status, treść i akcję.

<sup>60</sup> *Il.* IX 189.

<sup>61</sup> *Ibid.*, 315–327.

<sup>62</sup> *Ibid.*, 401–409.

Życia człowieka nie może żadna z wartości przewyższyć,  
[...] nie zdobędziesz już nigdy człowieczej duszy, nie złowisz,  
ani jej w locie nie wstrzymasz, gdy z warg na zawsze uleci<sup>63</sup>.

Tę postawę potwierdzi dużo później w Podziemiu wyznając, że wolałby żyć służąc u parobka, niż jako zmarły rządzić duszami<sup>64</sup>. Patrząc na *Iliadę* z tej nowej perspektywy możemy powiedzieć, że Achilles okazuje się tym, który nie tylko zabił Hektora, ale również zabił wielką narrację przynależną Hektorowi i pozostałym herosom. Achilles dobrze rozumie zasady tej narracji i potrafi ją współtworzyć, skoro sam śpiewa Patrokłowski o chwalebnych dokonaniach mężów<sup>65</sup>. Czyniąc tak, postępuje jak sam Homer. Dobrze wiedząc, jak bohaterom zależy na sławie, próbuje jej pozbawić Hektora, odmawiając mu mogiły, której ten pragnął dla siebie i szlachetnie obiecywał pokonanemu przeciwnikowi. Hektor zabił jego najlepszego przyjaciela – Patrokłosa, którego tak cieszyło słuchanie heroicznym pieśni śpiewanych przez Achillesa, Achilles więc „wroga męstwem przewyższając” postarał się o to, by i Hektor nigdy więcej takich pieśni nie mógł usłyszeć. W opisie śmierci Hektora nabiera właściwego sensu pewna stale stosowana formuła: „szybkonogi Achilles” staje się rzeczywiście szybkonogi, Hektora „wokół grodu Pryjama ścigając rącznymi nogami”<sup>66</sup>. Opisując ten śmiercionośny pościg, Homer znów wspomina o „punktach zwrotnych” porównując scenę do wyścigów konnych, a Achillesa i Hektora do koni zakręcających wokół mety<sup>67</sup>. Dzięki temu porównaniu wers mówiący, że szybkonogi Achilles ustanowił punkt zwrotny w igrzyskach na cześć Patrokłosa<sup>68</sup>, możemy odczytywać nie tylko w sposób dosłowny, ale też metaforycznie – jako punkt zwrotny dla wielkiej narracji Hektora i Achillesa.

Homer, jak się zatem okazuje, nie tylko pokazał w *Iliadzie*, jak wielka narracja jest ustanawiana (każąc Hektorowi obmyślić i wypowiedzieć quasi-epigram<sup>69</sup>), ale

<sup>63</sup> Tak naprawdę Achilles udziela na trzy przemówienia trzech różnych odpowiedzi. Odpowiadając Odyseuszowi, oznajmia, że odpłynie rano do ojczyzny (ibid., 356–363). Do Fojniksa mówi, że rano zdecyduje, czy odjeżdżać, czy też nie (ibid., 618–619). Ajasowi w końcu deklaruje, że będzie walczył, ale dopiero wtedy, gdy Hektor dojdzie do statków i namiotów Myrmidonów – wojowników, którymi Achilles dowodzi (ibid., 650–655). Jeszcze inne ustępstwo uczyni potem w odpowiedzi na prośbę Patrokłosa – jego wynikiem będzie śmierć przyjaciela (ibid., XVI 64–65). Te różne reakcje ukazują różne etapy jego postawy wobec kodeksu moralnego herosa – do Odyseusza Achilles zwraca się obojętnie, podczas gdy do Ajaksa zwracać się już będzie z sympatią, większą nawet niż do Fojniksa, choć nie słuchał obojętnie wezwań tego ostatniego, by miał wzgląd na więzi rodzinne.

<sup>64</sup> *Od.* XI 488–491.

<sup>65</sup> Zob. wyżej, przyp. 60.

<sup>66</sup> *Il.* XXII 172–173 i 229–230. M. Hammond, *Introduction*, [do:] id., *Homer: The Iliad*, Penguin, London 1987, s. XXIX.

<sup>67</sup> *Il.* XXII 162–166.

<sup>68</sup> Zob. wyżej, przyp. 52.

<sup>69</sup> Zob. wyżej, przyp. 30.

także jak wygląda jej kryzys i jak zostaje poddana dekonstrukcji (przez rozpacz Achillesa). Achilles ustanawia jej punkt zwrotny – nie tylko dosłownie, w igrzyskach na cześć przyjaciela (którego oplakiwał aż do końca *Iliady*<sup>70</sup>), ale i metaforycznie – gdy odpowiada herosom, swym towarzyszom broni, spośród których czuje się wyobcowany. Mówi im, że nieprzemijająca chwała nie ma wartości, bo nigdy nie przeważą życia<sup>71</sup>.

Achilles kładzie kres wielkiej narracji Hektora. Stanowiąca jej istotę naiwnie afirmująca, jednowymiarowa pochwała nie będzie już możliwa po *Iliadzie*, skoro główny bohater odkrył, jak działa mechanizm tej narracji. Achilles w księdze IX jest pod presją natrętnych i posługujących się manipulacją posłów, przebiegły macher próbuje go przekupić kobietami i bogactwem<sup>72</sup>, zastępczy ojciec bombarduje go wspomnieniami z dzieciństwa i moralizującymi opowiastkami, w końcu towarzysz, który wkrótce oszaleje i się zabije, prosi go, by mężnie stał u jego boku. W tej sytuacji Achilles odkrywa sekret kodeksu heroicznego – tkwiącą w nim siłę destrukcyjną: życie nie ma żadnego znaczenia, a powodem tego jest jedynie to, że tak ma być, bo życie nie ma żadnego znaczenia. Jak każda wielka narracja, także narracja heroiczna rości sobie pretensje do nieomyślności, Achilles dowodzi jednak, że myli się w każdym calu, czując do niej aktywną niechęć, a nie bierną obojętność.

Achilles, wycofując się z walki i oczarowując przyjaciela piękną pieśnią<sup>73</sup>, był w stanie znieść to, że został potraktowany przez Agamemnona jak godny pogardy wyrzutek<sup>74</sup>. Nie mógł jednak znieść tego, że Hektor, ukazany przez Homera jako typowy reprezentant wielkiej narracji, odebrał mu to, co było dla niego tak ważne – przyjaźń, to doświadczenie, które czyni życie wartościowym. Po śmierci Patroklosa, Achilles musi wrócić do walki – ale nie skłania go do tego heroizm. Klótnia z Agamemnonem, dary, własna śmierć – to wszystko przestaje się dla niego liczyć. Po śmierci przyjaciela popycha go do walki furia wywołana osobistą stratą, nienawiść i pragnienie zemsty, to one doprowadzą go do zabicia Hektora i, co więcej, dyskursu Hektora. Achilles zabija więc dwóch Hektorów – prawdziwego, walczącego w obronie Troi, i wyobrazonego, walczącego w obronie wielkiej narracji trojańskiej, która – tak się składa – pokrywa się z wielką narracją grecką. W pewnym sensie, choć może nam się to wydawać paradoksalne, Achilles zabija Homera – fikcyjna postać kładzie kres poetyckiemu zamysłowi własnego stwórcy.

<sup>70</sup> Zob. *Il.* XXIV 511–512.

<sup>71</sup> Zob. wyżej, przyp. 62.

<sup>72</sup> Zob. wyżej, przyp. 11.

<sup>73</sup> Zob. wyżej, przyp. 60.

<sup>74</sup> Tego samego wersu używa Achilles zwracając się do Ajasa i Patroklosa (IX 648; XVI 59). Achilles trzy razy oznajmia, że Agamemnonowi nie uda się doprowadzić ich do zgody: Agamemnon nie może go bowiem przekonać (IX 315 i 345 – Achilles poznał się już na nim) i nie może go przekupić nawet największymi darami (IX 385–386). J. Gould, *The Idea of Society in the Iliad*, [w:] id., *Myth, Ritual, Memory, and Exchange*, Oxford University Press, Oxford 2001, s. 340.

Koniec końców, to coś bardzo osobistego, intymnego nawet, doprowadza do upadku wielką narrację Homerycką i pamięć zbiorową społeczeństwa heroicznego. Do czynów brutalnych i bezlitosnych prowadzi Achillesa nie utrata honoru, lecz utrata ukochanego – to ona stała się punktem zwrotnym *Iliady*. Gniew Achillesa napędzało najstraszniejsze i najbardziej potężne ze wszystkich uczuć, które pełnią ku nam ukradkiem i jest nie do zwalczenia – jak Safona opisuje żądzę miłosną<sup>75</sup>. To tęsknota i pragnienie zabijają Achillesa, bohatera wybitnego, lecz niestabilnego emocjonalnie<sup>76</sup>.

*gerson.schade@fu-berlin.de*

*Przełożyła Katarzyna Kostecka*

#### ARGUMENTUM

*Ex aliquot versibus in Iliade repetitis elucet Graecos et Troianos idem de herois officii virtutibusque censere. Achilles, quem viri ab exercitu legati de eius muneribus monere conentur, contra eas regulas rebellat, nam putat gloriam bellicam nequaquam esse tanti, ut propter eam relinquenda sit vita.*

---

<sup>75</sup> Sapph. fr. 130 Voigt.

<sup>76</sup> Achilles z pewnością wydaje się porywczy, tę wadę dostrzega zresztą jego własny ojciec (zob. wyżej, przyp. 42). Natomiast o Patroklosie zwykle mówi się jako o „łagodnym” i „miłym” i jeden taki przymiotnik – ἐννῆς – jest w *Iliadzie* zarezerwowany właściwie wyłącznie dla niego (np. XXIII 252).